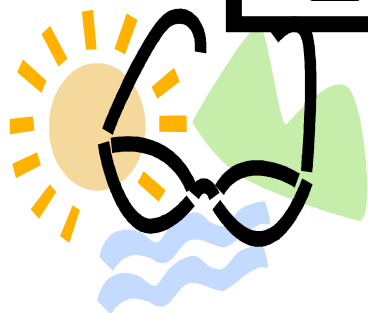


U niwersalny S dot G imnazjalny



Lato pachnące
miętą,
Lato koloru
malin,
Lato zielonych
lasów,
Lato kukułek i
czajek...

Do zobaczenia
po wakacjach.

Jest tylko jedna droga, która wiedzie człowieka do prawdziwej doskonałości: twarda szkoła życia. A. Einstein

Jeszcze tylko parę dni i wszyscy uczniowie będą mogli leniuchować do woli. Skończy się chodzenie do szkoły i ślęczenie do późna nad lekcjami.

Dla nas, trzecioklasistów kariera naukowa =D w tej szkole, w gimnazjum, skończy się naprawdę. Jeszcze tak niedawno mówiliśmy: *jak my wytrzymamy przez te trzy lata?!*, a teraz musimy odejść, a tak bardzo się zżyliśmy. To była naprawdę świetna sprawa - codziennie spotykać 300 przyjaciół. Często składaliśmy sobie wizyty międzyklasowe, co doprowadzało nauczycieli na skraj załamania nerwowego.

Co było, to było, ale przeszliśmy razem kawałek życia. Kształtowaliśmy się wzajemnie. Dziękujemy wszystkim: młodszym kolegom, wszystkim pracownikom szkoły, rodzicom. Idziemy w świat. Nie będziecie się musieli za nas wstydzić. Zachowajcie o nas dobre wspomnienia - tak jak my o Was =D. Trzymajcie się, niech moc będzie z Wami!!! =D

Asia Nakonieczna 3a

Następny numer gazetki w październiku.

Dołącz do redakcji – napisz, przynieś do biblioteki- wydrukujemy!

DEKALOG ABSOLWENTA

1. Kiedy będziesz w nowej szkole nie zapomnij o gimnazjum... tym w Jastkowie!;
2. Nowa szkoła, nowi nauczyciele – nie bój się odnajdziesz się w tym świecie!!!
3. Czas pożegnać się ze szkołą, nie martw się, bo poznasz nową!;
4. Jeszcze będziesz kiedyś wdzięczny za nauczycielskie wymagania i szkolne męki.
5. Gdy opuścisz szkolne mury to (nareszcie) poczujesz zew natury ☺
6. Szkolna ławka i przyjaciel – nie zapomnij o nich miły bracie.
7. Już za parę chwil wakacje, więc Ty – trzeciogimnazjalisto nie zapomnij się pożegnać z przyjaciółmi, kolegami, nauczycielami i wychowawcami!!!
8. W tłoku nowych obowiązków, znajdź choć chwilę, by odwiedzić mury ukończonej szkoły Tobie miłej.
9. A kiedy spotykasz swojego byłego nauczyciela, to się kłaniaj – przecież się znamy!!!
10. Teraz odpocznij, by we wrześniu na nowo zacząć kucie!;

Krąży, krąży złoty pieniądz, ludzi gubiąc, ludzi mieniając. Złoto, błoto, chciwe ręce, więcej, więcej, więcej, więcej...

Pieniądze w życiu człowieka odgrywają ważną, aczkolwiek nie najważniejszą rolę.

W naszym codziennym życiu pieniądze są sprawą pierwszorzędną. Przynajmniej my tak uważamy. A jest to bardzo duży błąd. Owszem, płacimy za pożywienie, rachunki i ubrania. To tylko podstawowe przykłady. Dzięki nim możemy sobie również sprawić małą przyjemność - choćby kupić słodycze. Niestety za darmo nie dostalibyśmy ich. Chyba, że od przyjaciela, który też musiał za nie zapłacić.

Ale czy za wszystko musimy płacić? Czy tylko to się liczy co kupimy, ile kupimy, jak będziemy bogaci? Zwróćmy uwagę na nasze marzenia. Nic nie kosztują, a sprawiają nam wielką przyjemność. A miłość?! Ona jest największą wartością. Rodzina, przyjaciele – to największe bogactwo.

Wielu ludzi ślepo szuka bogactwa. Zapominają wtedy o najważniejszych priorytetach, jakimi są ich własne uczucia. Duszą je w sobie i w końcu zapominają co to radość, smutek, uśmiech, łzy i w końcu nawet co to miłość. Przykładem na to jest bohater „Opowieści Wigilijnej” K. Dickensa- Ebenezer Scrooge. Jego dzieciństwo kojarzyło się z samotnością, lecz życie młodsze było pełne wspaniałych emocji. W późniejszym czasie zaczął kolekcjonować pieniądze, a wszystko tylko po to by być bogatszym. Ukrył wszystkie swoje marzenia i uczucia głęboko pod nimi. Wreszcie wartości, które gościły w nim, ulotniły się pozostawiając po sobie jedynie skamieniałe serce i jeden cel w życiu: pieniądze. Na starość zrozumiał, że kiedy będzie dzielił z bliskimi swoje dobra uczuciowe a także materialne, wtedy przyniosą mu o wiele więcej satysfakcji i szczęścia, którego potrzebował przez tyle lat. Pod koniec życia, kiedy już w jego sercu zamieszkała miłość do bliźnich, był naprawdę spełniony jako człowiek.

Uważam, iż właśnie sercem powinniśmy się kierować w życiu. Ono swoim rytmem wyznacza nam drogę. Pieniądze niech pozostaną tylko dodatkiem. Tylko wtedy przyniosą nam szczęście, gdy będziemy świadomi tego, że nasza praca przynosi korzyści nie tylko nam, ale służy też innym ludziom.

Angelika Muzyka 1a

ilustracja Asia Nakonieczna 3a

Rodzeństwo – radość, nie przekleństwo ☺

„Rodzice cię wychowują. Nauczyciele kształcą. Współmałżonkowie wspierają. Ale o tym, kim naprawdę jesteś, zdecydowało dawno temu twoje rodzeństwo.”

Mam siostrę. Wkurzającą. Wredną. Kochaną. Nie mogę z nią wytrzymać pięciu minut. Bez niej – dwóch minut. Uważa, że jak jest starsza, to może rządzić. Czasem jej się to udaje. Niech ma ;-P Czasami marzę, by jej nie było. Nie wyobrażam sobie życia bez niej.

Posiadając rodzeństwo człowiek uczy się cierpliwości, odpowiedzialności, negocjowania, dzielenia się z innymi itp. Brat czy siostra mimo porażek nie opuści cię, będzie cię wspierać. Stanie za tobą murem. Nie da cię skrzywdzić.

Niektórzy uważają, że jedynacy są rozpieszczeni, samolubni. Nie bronię tej hipotezy. Nie mam argumentów. A przede wszystkim wcale tak nie myślę. Jednak jak smutno musi im być... Są samotni... Z czasem mogą zgorzknieć. Nikt, nawet przyjaciel, nie zastąpi rodzeństwa. Przyjaźń da się zerwać, rodziny choćbyś chciał - nie zmienisz.

Liczne badania naukowe wykazały takie zależności w rodzeństwie:

„Dzieci urodzone jako pierwsze są bardziej autorytarne, zdyscyplinowane i odpowiedzialne. To ludzie ambitni, rywalizujący, asertywni, konformistyczni i konserwatywni. Jednocześnie mniej solidarni, mniej zdolni do identyfikowania się z przegranymi.”

„Ci, którzy przychodzą na świat jako ostatni, w rywalizacji o uwagę i miłość rodziców muszą rozwijać talenty, którymi nie wykazuje się starsze rodzeństwo. Są więc bardziej kreatywni i otwarci na nowe doświadczenia. Mają też silnie rozwinięte poczucie sprawiedliwości, co powoduje, że częściej się buntują.”

„Dzieci urodzone pomiędzy innymi mogą czuć się często jak piąte koło u wozu, mogą też jednak czerpać ze swej pozycji pewne korzyści. W pewnych sytuacjach twierdzić, że są za małe, by podjąć się rozmaitych obowiązków, w innych – że są za duże. Taka strategia pomaga skutecznie unikać odpowiedzialności. Często z dzieciństwa pozostaje na całe życie. Dzieci środkowe – jak wynika z badań psychologów – to także te, które najszybciej uniezależniają się od domu rodzinnego. Łatwiej znajdują rówieśników do zabaw, mają wielu znajomych, starają się skompensować poczucie „nieprzynależenia” w domu ani do młodszych, ani do starszych. Bywają popularniejsze od swego rodzeństwa, bo są bardziej nastawione „na zewnątrz”. W życiu dorosłym bardziej dbają o małżonka, są bardziej tolerancyjne. To także urodzeni dyplomaci i rozjemcy.”

Jednak nie chodzi o to czy ma się starsze, czy też młodsze rodzeństwo. O rok czy o dziesięć lat. Ważne, żeby było. Z rodzeństwem lepiej!

Marysia :))1e ilustracja A Nakonieczna3a

„Pasja jest przewodnikiem do największych tajemnic”

Za słownikiem języka polskiego HOBBY, PASJA to namiętne przejęcie się czymś, zamiłowanie do czegoś, to czynność wykonywana w czasie wolnym od obowiązku, dla relaksu, z wielkim zapałem.

Posiadać jakąkolwiek pasję, to być człowiekiem bogatym duchowo i moralnie. W naszej szkole są takie osoby. Oddajmy im głos.

Agata Pliszka 1d

Paweł Drozd z 1e – pasjonat czytania

Kiedy czytanie stało się Twoją pasją?

Zacząłem się w II klasie podstawówki, kiedy sięgnąłem po pierwszy tom Harrego Pottera. Można powiedzieć, że „oszałałem”.

Dlaczego książka?

Czytając książki można się przenieść w całkiem inny świat. Człowiek zapomina o wszystkim: o swoich smutkach, zmartwieniach i choć na chwilę żyje akcją książki.

Ulubione książki?

Seria z Harrym Potterem, „Opowieści z Narnii”, „Książki Juliusza Verne’a.

Co czytasz teraz?

Książkę „Harry Potter i Komnata Tajemnic”.

Ile książek przeczytałeś w tym roku?

Czytam średnio 3 książki miesięcznie.

Jesteś uczniem, masz dużo nauki; jak znajdujesz czas na czytanie?

Na czytanie zawsze można znaleźć czas. Czytam jadąc autobusem do szkoły, czekając na lekcje w bibliotece.

Chciałbyś kiedyś sam napisać książkę?

Tak. O tematyce przygodowej, fantastycznej.

Tak trzymaj. „Czytanie rozwija rozum młodzieży, odmładza charakter starca, uszlachetnia w chwilach pomyślności, daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach”

Cicero

Patryk Plewa z 1a – pasjonat piłki nożnej

Kiedy piłka nożna stała się dla Ciebie ważna?

W VI klasie zaraził mnie tato, kibic z długoletnim stażem.

Czy grasz, czy jesteś tylko kibicem?

Grałem w zespole trampkarzy w Dąbrowicy, ale od wakacji już nie jestem w drużynie. Gram z kolegami na boisku osiedlowym, w ataku lub pomocy. Spotykamy się codziennie. Szkoda, że nie mamy trenera. Jest kilku zdolnych chłopaków, może coś by z tego było. Kibicuję Motorowi Lublin.

Jeździsz na mecze?

Tak. Ostatnio byłem na meczu Motoru z Odrą Opole. Wynik 1:1.

Wchodząc do Twojego pokoju można już powiedzieć – tu mieszka kibic.

Tak, są plakaty na ścianach. Bluzkę i szalik chcę sobie kupić.

Chciałbyś związać swoją przyszłość ze sportem?

Tak, myślę o kontynuowaniu nauki w szkole sportowej.

Czy masz ulubionego piłkarza?

To Daniel Koczon z Motoru. Jest dobry technicznie. Jest liderem w drużynie. Samych wygranych meczy życzymy!

Jacek Pyda z 1a – pasjonat - cyklista.

Twój pierwszy rower?

Mój pierwszy rower to czarno - żółty trójkołowiec. Potem miałem „Reksia”, następnie rower dziecięcy z kołami 20 cali. Pasja rowerowa rozpoczęła się w 2007 roku, kiedy kupiłem aluminiowy rower z prawdziwego zdarzenia – Kross Hexagon V4.

Dlaczego rower?

Rower daje wolność, radość z jazdy i odwiedzania nowych miejsc, zwiększa kondycję. Dzięki niemu można świetnie spędzać wolny czas.

Ile masz kilometrów na koncie?

Od momentu kupna nowego roweru przejechałem ok. 700 km. To dość sporo, ale i tak nie równam się z kolarzami, którzy pokonują rocznie kilka razy więcej. Jeżdżę do sklepu, odwiedzam ciekawe miejsca i tak nabijam kilometry.

Czy w Snopkowie jest „gang rowerowy”?

Jeszcze nie, ale już jest kilku zapaleńców, pracuję nad tym.

Jaki jest twój wymarzony rower?

Od czasu gdy jestem na forum rowerowym poznałem tyle marek i modeli, że ciężko marzyć o jednym. Na dziś marzę o niemieckim Cube Cross.

Myślę, że się to w przyszłości spełni.

Słowo na koniec...

Rowery polecam wszystkim. Ja osobiście przekonałem się, że znacznie wpływa to na zdrowie i ogólne samopoczucie. Mój tata czując się źle, po przejeździe poczuł się lepiej. Laboratoryjnie udowodniono, że podczas jazdy rowerem organizm wytwarza endorfinę - hormon szczęścia. To wpływa na to, że nie czuję się zmęczony wręcz promieniuję szczęściem! Wszystkim rowerzystom polecam stronę www.forumrowerowe.pl . Tam można zasięgnąć porady na tym forum 300 postów.

Dzięki i więcej ścieżek rowerowych życzymy.

Co jest twoją pasją? - pytamy Sylwestra Stachurę z 1a?

Moją pasją są motocykle, a konkretnie choppersy. Zaraził mnie tata.

Powiedz coś o swoim motocyklu.

Wcześniej miałem Daelim VT 125. z pojemnością silnika niedużą bo tylko 125cm³. Spełniło się moje marzenie i teraz mamy Hondę Shadow 750.

Motocyklista to chyba też specjalny strój?

Obowiązkowo kask. Dobrze by było mieć skórzane spodnie, kurtkę i specjalne buty - nie za twarde podeszwa, aby dobrze było zmieniać biegi.

Czy kontaktujecie się z innymi motocyklistami?

Tak, mamy grupę znajomych. Na przykład 26 kwietnia byliśmy na lubelskim otwarciu sezonu motocyklowego.

Gdzie jeździcie?

Tata jeździ do pracy, a ja na razie tylko z nim po okolicy. Prawo jazdy na pojemność 125cm³ jest dopiero od 16 lat.

Czy jazda motocyklem jest bezpieczna?

To zależy od tego jak kto i czym jeździ. My akurat jeździmy w miarę spokojnie

i to jest bezpieczne, ale są tzw. „dawcy organów”, którzy jeżdżą na ścigaczach. Gdy przez miasto jedzie się ponad 200km/h to nie jest to bezpieczne. Bezpieczeństwo zależy to też od innych użytkowników drogi. Niektórzy kierowcy samochodów często wymuszają pierwszeństwo.

Czy to jest pasja tylko dla mężczyzn?

Widziałem też dziewczyny na porządnym motorach. Ale wole je na siodełku pasażera.

Życzymy więc takich dziewczyn na siodełku.

Ania Staniszevska z 3b – taniec, taniec i tylko taniec...

Kochasz taniec. Jak to się zaczęło?

Tak, to mój żywioł, pasja. Zawsze tańczyłam. Rodzina nazywała mnie naszą tancerką. Do 6 roku życia tańczyłam w domu. Wymyślałam kroki, naśladowałam tancerzy z teledysków. W pierwszej klasie szkoły podstawowej mama zapisała mnie na taniec towarzyski. Tańczyłam przez 5 lat. Brałam udział w turniejach towarzyskich.

Sukcesy były?

Tak. Największy sukces to 1 miejsce w Turnieju o Puchar P.M Lublina.

Pawłowicz sędziowała?

Nie:) Ale to był poważny turniej i mój pierwszy. Dodał mi skrzydeł. Niestety po pięciu latach trener zmienił mi partnera i nie zgraliśmy się. Przestałam tańczyć taniec towarzyski. Ale taniec dalej był we mnie. Zaczęłam poszukiwania. Zainteresował mnie taniec współczesny. Trafiłam do zespołu ETEZJA - przy Domu Kultury Bronowice.

Czyli dalej pracowałaś pod okiem fachowca?

Tak - 3 razy w tygodniu po 2 godz. ciężkiej pracy. Nauka kroków, ćwiczenie ciała.

Co tańczysz?

Prawie wszystko - Hip-hop, jazz, popping, loking, nawet style, house.

Widzieliśmy Twoje popisy w szkole. Czy to Twoja choreografia?

Solówki wymyślam sama, ale wiadomo, że korzystam z tego czego się nauczyłam na zajęciach i podglądam też innych tancerzy, ale dużo jest mojego.

Twoje marzenie?

Uczyć się u sław choreograficznych - Kudelki, Jagielskiego,

Kibicujesz programowi YCD – po prostu tańcz?

Tak. W tej edycji kibicowałam Arturowi.

Taniec to styl życia?

Muzykę czuję każdym nerwem. Zawsze pragnęłam przedstawić siebie, emocje przez ruch. Tańczę codziennie nawet w myślach. Myślę, że przez taniec bardzo się zmieniłam. Zmieniłam swój styl ubioru, inaczej patrzę na świat, bardziej optymistycznie. Taniec to także wiele wyrzeczeń, częste treningi, wieczna praca. Potrzeba tu dużo siły zarówno fizycznej jak i psychicznej. Zajęcia pochłaniają mi naprawdę dużo czasu, a mam jeszcze szkołę. Mój dzień jest bardzo zorganizowany. Szkoła, lekcje, treningi...to wszystko muszę jakoś ze sobą pogodzić. Chociaż czasami jest trudno, ale na razie daję radę.

Nie wyobrażam sobie życia bez tańca. Jest to coś, co mi ciągle towarzyszy w życiu. Im dłużej tańczę, tym głębiej odkrywam siebie. Taniec coraz bardziej mi się podoba. Nowe style, kroki, czasami ciężkie treningi, ale to wszystko dodaje mi sił. Występy dają mi radość. Bawię się na scenie, bawię się tańcem i to jest coś bardzo ważnego w moim życiu.

Przyszłość chciałabyś związać z tańcem?

Tak, ale na razie nie wiem jak. Na pewno muszę się kształcić w tym kierunku. Moja wymarzona szkoła to Broadway.

Zgłoś się do programu YCD!

Boję się krytyki. Ale nie mam wyjścia. Wiem, że muszę się zmierzyć z tym. Może zgłoszę się do 4 edycji.

Powodzenia, będziemy Ci kibicować.

Narty – Pasja Agaty Karpińskiej z 2 b

Opowiedz o początkach.

Wszystko się zaczęło gdy miałam 9 lat. Wtedy po raz pierwszy założyłam narty i buty, które dostałam pod choinkę. U mnie w rodzinie, wśród znajomych, sport, sporty zimowe są bardzo popularne. Ciocie, wujkowie, brat, tata jeżdżą na deskach i nartach, i ja nie miałam wyjścia.

Czy dobrze jeździsz na nartach?

Tak, uważam, że ja jeżdżę bardzo dobrze. Potwierdził to też mój instruktor /uczył mnie jeździć przez 5 spotkań/. Jeżdżę szybko, zachowując przy tym bezpie -czeństwo na stoku. Mama, rzecz jasna, mówi żebym jeździła wolniej, ale wiadomo - wolna jazda to tak jakby nie było żadnej jazdy. Mama to doskonale rozumie, ale jak to mama, boi się o mnie.

Gdzie jeździsz na narty?

***KRYNICA, *TYLICZ, *ZAKOPANE, *BIAŁKA TATRZAŃSKA - piękny kompleks wyciągów - POLECAM!**

Jaki jest Twój wymarzony sprzęt?

Hm.....szczerze mówiąc ja mam najnowszy sprzęt, bo przed wyjazdem w góry w 2007 roku wymieniłam sobie narty i jest to jeden z najnowszych modeli. Jeśli chodzi o buty to mam takie zapinane na 3 klamry, ponieważ o wiele wygodniej jeździ mi się w nich, niż w butach zapinanych na 6 klamer.

Nie zawsze to co jest modne musi być wygodne ;]

Czy to sport dla wszystkich?, bez względu na wiek?

Na stokach można spotkać ludzi w różnym wieku. Jeżdżą starsi ludzie, w średnim wieku, młodzież, ale najfajniej wyglądają małe dzieciaczki ubrane jak kosmici w kolorowych kombinezonach i kaskach, pomykające ze stoków.

Czy to jest kosztowna pasja ?

Tak, niestety. Oprócz sprzętu (narty, buty, kijki) trzeba również mieć specjalne spodnie, kurtkę a ja mam jeszcze dodatkowo kombinezon, który moim zdaniem jest wygodniejszy od kurtki i spodni. Dodatkowo każdy narciarz, dla własnego bezpieczeństwa, powinien posiadać kominiarkę, kask i google. Dużym wydatkiem są karnety. Ja zawsze, jeśli jest to możliwe, wykupuję sobie karnet czasowy. Oczywiście nie można zapomnieć o bagażniku samochodowym na deskę czy narty aby można było przetransportować sprzęt.!!!

Dziewiczych stoków wiec życzymy!

Sobczak Dawid z 1d - modelarz

Modelarstwo - co to jest?

Jest to klejenie samolotów w dużej skali oraz szybowców do puszczenia z ręki i holowania. Są też samoloty zdalnie sterowane. Niektóre modele można zbudować w godzinę, inne buduje się i 2 dni.

Kiedy zaczęła się ta pasja?

Zupełnie przypadkowo. Tata kupił mi pierwszy szybowiec „Bolek i Lolek”, który złożyliśmy razem. Miałem wtedy 6 lat.

Składasz samoloty. Czy interesujesz się też lotnictwem?

Interesuję się historią lotnictwa, fascynują mnie obiekty latające. Oglądam filmy, czytam książki o lotnictwie, o tym jak ludzie ścigali się z sobą.

Marzę o tym, żeby w przyszłości zasiąść za sterami prawdziwego szybowca.

Ile masz modeli samolotów?

Posiadam w tej chwili cztery samoloty wystawowe wykonane z plastiku.

Są to dwa myśliwce i dwa śmigłowce. Posiadam też szybowiec latający oraz drugi niezdolny do lotu z powodu ułamanego ogona. Najwartościowszym jest mój pierwszy sklejony samolot przeznaczony na wystawę MIG27 oraz niedawno sklejony „Tukan bis”. Marzę o zdalnie sterowanym śmigłowcu i samolocie. Na razie ogranicza mnie mój budżet.

Co Ci daje ta pasja?

Mam satysfakcję, że sam coś skomplikowanego zrobiłem /choć przyznam, że niekiedy pomaga mi tata/. Sklejanie uczy cierpliwości, rozwija zdolności manualne, uczy logicznego myślenia, uspokaja. Zachęcam wszystkich.

Najtańszy model kosztuje ok. 12 zł.

Życzymy więc udanych lotów, tych na ziemi i tych na niebie!

Michał Wartacz z 3c - gracz

Powiedziałeś, że twoją pasją są strategiczne gry planszowe, skąd wzięła się u Ciebie właśnie taka pasja?

Zaraziłem się nią w czasie spotkań klubu Gier strategicznych prowadzonym przez p. Jodłowską. Wtedy pierwszy raz spotkałem się z taką formą spędzania wolnego czasu. Rozgrywamy w kilku osobowych grupach kolejne gry strategiczne i psychologiczne. Trzeba było przy tym naprawdę wytężyć szare komórki.

Na czym polegają te gry strategiczne?

Np. gra Osadnicy z Cotanu polega na zebraniu odpowiedniej ilości punktów za pomocą różnych zasobów, bonusów. Początkowo rozstawiamy trzy osady na danym polu. Gracze ulepszają swoje osady, budują drogi, zdobywają punkty rozwoju. Trzeba się wykazać logicznym myśleniem, przewidywaniem ruchów przeciwnika i konsekwencji swoich działań. Czyli tak jak w prawdziwym życiu.

Czy dużo jest osób, które interesują się takimi grami ?

W Europie coraz więcej. W Lublinie studenci też powołali do życia „Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych”. Może kiedyś do niego wstąpię.

Jakie są Twoje ulubione gry?

Osadnicy z Cotanu, Skogun, Janga, Sabotenr, i Mafia.

Czy masz jakieś plany związane ze swoim hobby?

Najbliższe są takie, że mam zamiar zorganizować grupę, z którą mógłbym zagrać trochę w strategiczną planszówkę „Shogun”, osadzoną w historii Japonii. Poza tym mam nadzieję, że będę spotykał osoby o podobnych zainteresowaniach. Może kiedyś wezmę udział w rozgrywkach wojewódzkich...

Czego z całego serca życzymy!!!

Kolekcjoner monet i banknotów Bartek Wojdat z 1b

Kilka lat temu zwróciłem uwagę na reprodukcje banknotów, które wydawano wraz z „Gazetą Wyborczą”. Bardzo zaciekały mnie banknoty oraz artykuły o nich. Dużo dowiedziałem się o historii pieniądza, o wartości danego banknotu gdy był w obiegu, o tym co to jest „bajońska suma” lub ile kosztowała dawniej wizyta u dentysty.

Pierwszy polski pieniądz papierowy wprowadzono pod koniec XVIIIw. w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej. W moich zbiorach nie posiadam tak starych banknotów. Mam głównie banknoty z czasów PRL. Obecnie interesuję się głównie monetami. Mam ich około 200. Moje najstarsze monety to 5 rubli z 1898r. i 50 groszy z 1923r. Jednak przeważająca część moich monet została wydana w latach 1949-1994. Są to monety, które były w obiegu, ale też posiadam monety upamiętniające ważne wydarzenia np: 200 rocznicę Konstytucji 3-go Maja oraz 1000-lecie zjazdu w Gnieźnie. Moją najcenniejszą monetą jest srebrna 200-złotówka - XXX lat PRL. Posiadam także dużo monet 2 - złotych z serii „Polskie miasta” i „Słynni Polacy”. Oprócz monet polskich posiadam monety z innych państw: czeskie korony, radzieckie ruble, włoskie liry, indonezyjską rupię. Osobną grupę stanowią monety, które wybija się ręcznie w historycznych miejscach np. na zamku w Malborku lub w Warszawie.

Monety zbieram od rodziny, od znajomych lub kupuję. Marzę o powiększeniu mojej kolekcji o monetę z podobizną z Józefa Piłsudskiego i Jana Pawła II. Kolegom i koleżankom, którzy interesują się numizmatyką polecam obejrzenie zbioru monet i banknotów na Zamku Królewskim w Warszawie.

**„To możliwość spełniania marzeń sprawia,
że życie jest fascynujące”**

*Dziękujemy wszystkim za podzielenie się z nami swoimi pasjami.
Wszystkim życzymy spełnienia pasjowych marzeń! A wszystkich
namawiamy do szukania własnych, PASJONUJĄCYCH PASJI !!!*

Redakcja

Ps. Chyba namówimy naszych kolekcjonerów do zaprezentowania swoich zbiorów. Może w następnym roku szkolnym?!

Oddychające samochody.

Dzisiaj kolejny artykuł od maniaka techniki ;). Słyszeliście kiedyś o aucie na powietrze? Jestem pewny, że nie. Ale taki samochód istnieje! Jak działa? Jak za pomocą powietrza wprawić w ruch 800 kilogramowy kawał metali i plastiku? Odpowiedź - sprężone powietrze. Ono właśnie napędza tłoki tego przedziwnego miejskiego pojazdu.

Ale jak się je tankuje? Wyobrażacie sobie pompowanie wielkiego zbiornika z powietrzem? Coś podobnego do pompowania balonika. Gdyby człowiek miał wytworzyć takie ciśnienie, szybko by pękł. Po prostu zajmuje się tym kompresor zamontowany na pokładzie pojazdu. Wystarczy tylko podłączyć auto do źródła prądu, a za 3 minuty wszystko będzie gotowe, wsiadać i jechać! A jak daleko można pojechać? Zasięg podawany przez producenta to nawet 300 kilometrów! Koszt naładowania baku to tylko 9 zł, czyli wychodzi 3 zł na 100 km. Przejechanie tego dystansu zwykłym samochodem to 25 zł na paliwo. Jest różnica? A jaka korzyść dla środowiska!

Samochód na powietrze może nie porywa dynamiką, jednak do niezbyt długich przejazdów po mieście całkowicie wystarczy.

A ile on kosztuje? Około 6000 euro, co daje niecałe 23 tysiące złotych. Tyle, że nie jest dostępny w Polsce. Smutna prawda jest taka, że takie ciekawe pomysły są mocno tłumione przez koncerny paliwowe, gdyż takie auto bardzo obniżyłoby ich zyski...

Jacek Pyda 1a www.moto.wp.pl

A. I. – sumienie świata?!

Zapewne większość z Was nie wie, czym zajmuje się Amnesty International. Tak naprawdę sama bym tego nie wiedziała, gdyby nie pewna lekcja wosu, którą musiałam poprowadzić z koleżankami. Tematem było „społeczeństwo obywatelskie”, więc pomyślałam, że warto opowiedzieć o różnych stowarzyszeniach. Wybrałam AI, ponieważ najbardziej mnie zainteresowało.

Organizacja ta jest jedną z najbardziej znanych i aktywnie działających organizacji pozarządowych. Walczy o przestrzeganie na całym świecie Deklaracji Praw Człowieka. Została założona przez Petera Bensona w 1961 roku, a już w 1971 roku stowarzyszenie dostało pokojową Nagrodę Nobla.

Amnesty International sprzeciwia się stosowaniu kar śmierci i tortur oraz przetrzymywaniu „więźniów sumienia”, czyli ludzi więzionych z powodu ich przekonań, poglądów, koloru skóry. Formami działania są tzw. „pilne akcje”, czyli wysyłanie listów w przypadku naruszenia praw człowieka oraz organizowanie marszy, demonstracji, spotkań i wystaw.

Może się Wam wydawać, że list nic nie zmieni, jednak może on nawet uratować życie więźnia. My jako uczniowie gimnazjum nie możemy jeszcze należeć do Amnesty International, jednak możemy brać udział w marszach, oglądać wystawy i podpisywać petycje, dzięki którym „więźniowie sumienia” wychodzą na wolność.

Więcej dla chętnych na www.amnesty.org.pl

Gabi 1d

Myśl

Ulotna, chwilowa i bez sensu
A może trwała, szczerą i mądra?
Niezależnie od tego, jaka jest,
dręczy i męczy,
Może smucić,
Może wydawać się radosna.
Nie ma wytłumaczenia skąd się
wzięła,
Chociaż wiadomo, że zawsze
była,
I być będzie.
Niezależnie od pory,
Niezależnie od czegokolwiek,
Jest twoim dręczycielem...
Ale czy bez niej coś byś
zrobił?
Czegoś dokonał?
Pomyśl nad nią,
Lecz nie daj się jej ponieść

Skarbem jest przyjaźń,
Złotem miłość
najprawdziwsza,
Srebrem uczucie od
złota większe,
Lecz to uczucie jest
na dwa cięte.
Pierwsze jest gorące,
tobie ufające,
To, które jest
romantyczne i

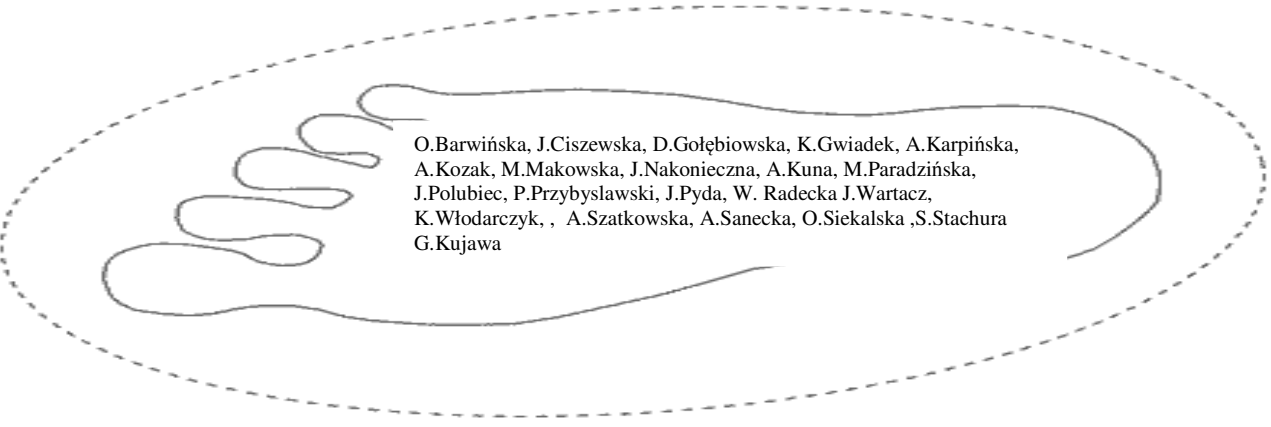
Kiedy spoglądam na ciebie z
daleka,
myśl do ciebie mi ucieka.
Cisza gubi moje marzenia
i pragnie je ocalić od
zapomnienia.
Pamiętam, gdy spotykaliśmy się
wieczorami w parku,
karmiliśmy gołębice i siadaliśmy na
ławce,
a wiatr bawił się mą jedwabną
sukienką.
Potrafiliśmy gadać godzinami,
wspierać się nawzajem w smutku i
chorobie.

Bogaty jest
ten,
który miłość
posiada.
Biedny jest

Rzeczy, których robić nie wolno!!!

Savoir – vivre Poradnik dobrego wychowania /dostępny w bibliotece szkolnej/.

1. Nigdy nie robimy niczego co może kogoś upokorzyć lub obrazić.
2. Nie lekceważymy ludzi i ich uczuć.
3. Nie okazujemy nikomu wyższości.
4. Nie chwalamy się tylko po to, by zadowolić własną próżność
5. Nie prawimy fałszywych komplementów.
6. Nie powtarzamy plotek o innych.
7. Nie powtarzamy informacji powierzonych nam w tajemnicy.
8. Nie czytamy cudzej korespondencji.
9. Nie podsłuchujemy.
10. Nie grzebiemy w cudzych rzeczach.
11. Nie używamy wulgaryzmów.
12. Nie poprawiamy wyglądu w miejscach publicznych.
13. Nie dłubiemy w nosie.
14. Nie jemy nieestetycznie; nie siorbiemy, nie bekamy, nie mlaszczemy, nie cmokamy, nie jemy łapczywie.
15. Nie mówimy z pełnymi ustami.
16. Nie nadużywamy alkoholu.
17. Nie robimy scen publicznie.
18. Nie spóźniamy się..
19. Nie pchamy się.
20. Nie siedzimy w pozycji półleżącej w sytuacjach publicznych.
21. Nie mówimy za dużo ani za głośno.
22. Nie mówimy szeptem w większym gronie.
23. Nie przerywamy rozmówcy.
24. Nie gestykulujemy nadmiernie.
25. Nie udajemy, że nie znamy sąsiada, który mieszka naprzeciwko od dwudziestu lat.
26. Nie zakładamy białych skarpetek do garnituru.
27. Nie szokujemy strojem w sytuacjach uroczystych i oficjalnych.
28. Nie podajemy dłoni przez stół.
29. Nie wręczamy kwiatów do góry łodygami.
30. Nie wycieramy talerza chlebem.
31. Nie oblizujemy łyżeczki którą mieszamy kawę.
32. Nie wyciągamy pierwi ręki do osoby starszej.
33. Nie udzielamy nagany w obecności innych pracowników.
40. Nie zostawiamy za sobą śmieci ani bałaganu.



O.Barwińska, J.Ciszewska, D.Gołębiowska, K.Gwiadek, A.Karpińska,
A.Kozak, M.Makowska, J.Nakonieczna, A.Kuna, M.Paradzińska,
J.Polubiec, P.Przybylski, J.Pyda, W. Radecka J.Wartacz,
K.Włodarczyk, , A.Szatkowska, A.Sanecka, O.Siekalska ,S.Stachura
G.Kujawa